№ 32. 7 SIERPNIA 1920 r. Rok II.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.
7. S. Kajetana W.
8. N. Cyrjaka Larga
9. P. Romana M.,
10. W. Wawrzyńca
11. Ś. Zuzanny i Dygny
12. C. Klary P. Hilarji M.
13. P. † Hipolita



Do Królowej Polski!

Królowo Polskiej Korony!
Różo mistyczna! Przenajświętsza Pani!
U złotych skrzydeł, Twojej obrony
Szukamy wierni poddani.

Bramy piekielne rozwartę u Wschodu;
Ojczyzny losy się ważą.
Na zew „do broni!“ najmłodsi z narodu
Porwali się na czerń wrażą.

W bój młodzieniaszki ruszyły,
Złożyć na ołtarz w ofierze
Młode swe życie i siły:
„Co Bóg dał, niechaj Bóg bierze!“

Bogarodzico! Przed Twoim gwiaździstym
Korzym się tronem; usłysz modły łzawe:
„Daj żołnierzykom Twym czystym
Moc świętą, zwycięstwa sławę!“

Władysław Dutkiewicz.



Baczność! Górnoślązaku i Górnoślązaczko!

Plebiscyt się zbliża!

Spełnij swój obowiązek. Zgłoś się natychmiast osobiście lub listownie do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60), aby cię zapisano na listę głosujących. W zgłoszeniu należy odpowiedzieć na następujące zapytania:

1) Imię i nazwisko . . . .
2) Zawód . . . .
3) Gdzie pracuje . . . .
4) Zamieszkanie obecne (gmina, powiat miejscowość) i ulica . . . .
5) Miejscowość urodzenia (gmina i powiat). . . .
6) Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok) . . . . . .
7) Data opuszczenia terenu plebiscytowego. . . .
8) Czy posiada metrykę . . . .
9) Czy posiada świadectwo ślubu, miejscowości data brania ślubu (tylko dla kobiet)? . . . . . .
10) Imiona i wiek członków rodziny . . . .
11) Czy zapewnił sobie schronienie na czas plebiscytu? . . . .
12) Gdzie zamierza umieścić dzieci na czas plebiscytu? . . . .

Uwaga: Zmianę adresu należy natychmiast donieść Komitetowi Plebiscytowemu.

Nie sądź, że bez głosu Twego się obejdzie. Niemcy używają wszelkich sposobów, zwiozą setki tysięcy zwolenników swych do oddania głosu za przyłączeniem Śląska do Prus.

Każdy głos może zaważyć o przyszłości ziemi Śląskiej.

Nie obarczaj Twego sumienia zbrodnią zaprzepaszczenia rodaków Twych, którzy przygotowują się do plebiscytu, znosząc cierpliwie gwałty pruskie.

Wszelkie wydatki na podróż zostaną zwrócone. W czasie nieobecności rodziców i starszych zaopiekują się młodszemi dziećmi Komitety Plebiscytowe.

Ze Świata.

Anglja.

— Do Londynu przybywają delegaci bolszewiccy Krasin i Kamieniew.

Rumunja.

— Bolszewicy przekroczyli granice Besarabji. Rząd rumuński wysłał do rządu bolszewickiego ultimatum.

Turcja.

— Sułtan turecki zrzekł się tronu na znak protestu przeciw traktatowi pokojowemu.

Albanja.

— Walki albańczyków z włochami nie ustają.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Napór bolszewików na nasze ziemie nie słabnie. Najsilniej atakuje wróg na północnym froncie, dążąc jakoby do zajęcia Warszawy. Walki toczą się w okolicach Łomży, Ostrołęki, Ciechanowicz. Pod Brześciem Litewskim wre zażarta walka. Na południowym froncie narazie poważniejszych walk nie było, jednakże stwierdzono, iż bolszewicy gromadzą tu nowe znaczne siły i gotują się do ataku. Przybycie pierwszych oddziałów ochotniczych na front podniosło ducha wśród żołnierzy i pozwala skuteczniej występować przeciw bolszewikom.

— Narady w sprawie zawieszenia broni z bolszewikami toczyły się w Baranowiczach. Bolszewicy żądają nowej delegacji do Mińska, upełnomocnionej nietylko do zawieszenia broni, ale i zawarcia pokoju. Narazie żadnych rezultatów jeszcze niema.

— Prezydent ministrów Wincenty Witos wydał odezwę do włościan, nawołując do obrony Polski ludowej, jaką już obecnie jest, przed najazdem moskiewskim. Obronę tę uskuteczni lud przez wstępowanie do wojska i zakupienie pożyczki państwowej.

— W Lubelskiem wszystka ludność chwyta za broń. Komitet Obrony Państwa wezwał wszystkich mężczyzn od 16 do 60 roku życia, aby kto czem może bronili zagrożonej Ojczyzny.

— Wojsko na pożyczkę. Oficerowie garnizonu kaliskiego podpisali Pyżyczkę Odrodzenia, stosownie do stopnia, począwszy od 1000 mk. W m. czerwcu wpłacono przeszło 1.500.000 mk.

— Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60) zwraca się do Proboszczów wszystkich parafji z następującym listem:

„Wielebny Księże Proboszczu!

Zbliża się termin plebiscytu na Górnym Śląsku, który rozstrzygnie niebawem o przyszłości ukochanej ziemi Śląskiej, a z nią razem o przyszłej mocy i żywotności Państwa Polskiego. Na terytorjum b. Królestwa Polskiego zamieszkuje znaczna ilość Górnoślązaków, uprawnionych do głosowania plebiscyto-

Pierwsi ochotnicy.

— Tak-tak-tak... Tak-tak-tak... Tak-tak-tak — szeptał długi pociąg, mknąc ciemną nocą.

We wagonach pokotem jeden obok drugiego żołnierze.

— Tak-tak-tak... Tak-tak-tak... W kącie jednego z wagonów coś się poruszyło.

— Dziadzio nie śpi? — dał się słyszeć cichy szept.

— Nie, Kaziu. A ty czemu to nie śpisz?

Odpowiedzi nie było. Po chwili znów szeptane pytanie:

— To już pewno niedaleko?

— Nie wiem moje dziecko.

— Nikt nie wie — odpowiedziano skądś półgłosem. — Może już ladachwila, a może dopiero w dzień.

— Tak-tak-tak... Tak-tak-tak... — potwierdziły wagony.

Upłynęło pare minut. Do wagonu weszło kilka ciemnych postaci. Po pociągu przeszedł pomruk:

— Już... już... już...

— Tak-tak-tak... Tak-tak-tak... — odpowiedziały wagony.

— Zbierać się! — rozległ się donośny głos. — Zbierać się!

Zaczęto budzić śpiących, pomagać sobie przy nakładaniu plecaków, zapinaniu rzemyków. W całym pociągu wzmagał się gwar.

— Cicho smyki! — krzyknął ktoś. W świetle latarki ukazała się wąsata twarz komendanta. — Robicie tyle wrzasku, że chyba na pięćdziesiąt mil wokoło słychać. A nieprzyjaciel tuż.

— Tak-tak... Tak-tak... — potwierdziły wagony zwalniającego bieg pociągu. Jakoż wkrótce zatrzymał się. Z wagonów wysypał się bataljon bojowy Armji Ochotniczej. Czarna, chłodna noc panowała nad ziemią. Złote gwiazdy mrugały zalotnie ku tej gromadzie drobnych przeważnie postaci, pobrzękujących bronią i uginających się pod ciężarem tornistrów. Bataljon sformował się i kompanjami

wego. Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską niniejszem zwraca się do Wielebnego Księdza Proboszcza z gorącą prośbą o spisanie wszystkich zamieszkałych w Jego parafji Górnoślązaków, oraz uświadomienia ich o tem, by w odpowiednim czasie oddali swe głosy za Polską.

Żywiąc niewzruszoną wiarę w patrjotyzm naszego Duchowieństwa, ufamy, że przyczyni się Wielebny Ksiądz Proboszcz ze swej strony do wykonania pracy, która dzisiaj jest jednym z najpierwszych obywatelskich obowiązków wszystkich nas bez wyjątku".

— **Sejm**. Od dnia 24 lipca nie odbywają się posiedzenia sejmowe. Posłowie rozjechali się na front i po kraju w celach agitacyjnych.

— **Wezwanie**. Wzywam wszystkie stowarzyszenia, organizacje i instytucje, które w myśl odezwy R. O. P. oddały się do dyspozycji władz wojskowych, aby w ciągu 24 godzin złożyły do D. O. Gen. (Adjutantura osobista Dowódcy) dokładne listy imienne członków. Wszyscy zaś członkowie winni stanąć niezwłocznie przed Komisjami zaciągowemi.

Wezwanie niniejsze nie dotyczy tych kategorji pracowników państwowych lub komunalnych, których zaciąg do A. O. unormowany został specjalnymi przepisami.

Niebezpieczeństwo coraz bliższe. Od słów pora przejść do czynów!

(—) Olszewski,
gen.-ppor. i D-ca O. Gen.

— **Sprawa Śląska Cieszyńskiego** została rozstrzygnięta przez Koalicję bez głosowania. Polsce przyznano okręgi: Bielsk, Cieszyn, Jabłonków, Frysztat ogólnej przestrzeni 1,002 kilm. kw. z 139,630 ludności.

Tereny węglowe przyznano przeważnie Czechom i 140,000 Polaków oddano pod panowanie czeskie. Takie rozstrzygnięcie sprawy Śląska Cieszyńskiego jest wysoce niesprawiedliwe względem Polski.

— **Koalicja** bacznie śledzi bieg wypadków wojennych w Polsce i szykuje wielką pomoc wojskową dla Polski.

— **Zjazd księży Biskupów**. W dn. 27 i 28 lipca odbył się w klasztorze Jasnogórskim zjazd wszystkich biskupów polskich.

— **Inspektorat Armji Ochotniczej**. Wobec licznych zapytań, D. O. Gen. podaje do ogólnej wiadomości, że kancelarja Okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej, na którego czele stoi pułk. Zienkiewicz, mieści się przy ul. Al. Kościuszki № 4, III p.

— **Gen. Haller** został mianowany dowódcą frontu północnego.

— **W Warszawie** wydano zakaz sprzedaży i wyszynku wszelkich napojów wyskokowych.

— **W Gdańsku** niemcy urządzili pogrom na polaków.

— **Rada m. Kalisza** wyasygnowała miljon mk. na potrzeby Armji Ochotniczej.

— **Materjały o okrucieństwach bolszewików**. Liga Antybolszewicka nieraz zwracała się do społeczeństwa z prośbą o dostarczenie jej materjałów o zwierzęcem zachowywaniu się bolszewików. Ze względu na możebne pertraktacje pokojowe Liga Antybolszewicka prosi wszystkie osoby, którym są wiadome fakta (ścisłe, z podaniem miejscowości, daty, imienia i nazwiska), o zamordowaniu i znęcaniu się nad osobami, wykłuwaniu oczu, odrąbywaniu palców, zdzieraniu skóry, zakopywaniu i zamurowywaniu żywcem itd.) podać na piśmie opis dokładny tych faktów z podaniem nazwisk i adresów naocznych świadków oraz doręczeniem — o ile są — fotografji. Wszelka dyskrecja będzie ściśle zachowana, a materjały te będą zużyte dla prac przyszłego kongresu pokojowego. Ze względu na pilność sprawy — uprasza się o niezwłoczne zajęcie się tą nader ważną dla chwili kwestją.

Doniesienia anonimowe lub niedokładne nie będą zużyte, jako materjał nie dosyć poważny. Informatorzy powinni doniesienia swe podpisać czytelnie i podać swój adres oraz stan społeczny.

Adres Ligi Antybolszewickiej: Mazowiecka 11, m. 31 w Warszawie.

— **Dla frontu!** „Praca" wzywa władze wojskowe do natychmiastowej rekwizycji prywatnych samochodów i pojazdów, „aby żołnierza polskiego rannego nie wożono na wózkach, a w tym czasie, by nasza publiczka i paskarze nie rozjeżdżali się w gorszący sposób samochodami i powozami po mieście."

— **Wydział** Prasowy A. O. komunikuje: Z różnych stron kraju donoszą, że na licznych wiecach, na żądanie włościan, zapadają uchwały, domagające się ogłoszenia ustawy, pozbawiającej prawa do ziemi tych, którzy uchylać się będą od służby w wojsku.

— **Obywatele polscy** z Kaliskiego i Piotrkowskiego zmarli w rejonie Kaukaskich wód Mineralnych w latach 1915, 1916, 1917, 1918 i 1919:

Grabarczyk Walenty, lat 44 z ziemi Piotrkowskiej zmarł w roku 1917, Dudkiewicz Janina, lat 35 z ziemi Kaliskiej zmarła w r. 1919, Kutzner Zygmunt,

---

pomaszerował w lasy, za przewodem ludzi, którzy już oczekiwali na oddział. Po dwóch godzinach marszu zatrzymano się na jakiejś obszerniejszej polanie. W oddali drgały blade, upiorne światła reflektorów. Znużeni żołnierze pokładli się na wilgotnej od nocnej rosy trawie. Na skraju polany, obok wysokiego krzepkiego starca, legł chłopak, niewięcej jak 15-tu lat, odrzucił plecak, oparł na nim ostrożnie karabin, mało co mniejszy od siebie i wyciągnąwszy się jak długi, patrzał z zadumą w niebo.

— Kaziu, nie zimno ci?

— Nie proszę dziadzi.

— Et, dajno mi tu tornister, odczepię szynel i włożysz go.

— Kiedy nie potrzeba, naprawdę nie potrzeba.

— Przeziębisz się.

— Nie.

Opodal dziadka i wnuczka rozlegały się wesołe śmiechy.

— Panowie! — wołał ktoś z śmieszną powagą, cieniutkim głosikiem — Panowie! wybaczcie, że nie wznoszę toastu szampanem, a pije go z prostej żołnierskiej manierki... Trzej bracia „Gromicze", wiwat!

Ale wezwanie to nie znalazło odzewu, gdyż mówcę przywrócił szybko do spokoju sekcyjny, dając mu „memento", że tak zachowywać się o pare kilometrów od pozycyj bolszewickich można tylko wówczas, gdy się rzeczywiście nie ma jeszcze ukończonych 16-tu lat. Trzej bracia „Gromicze", ulubieńcy całej kompanji, nie zdążyli już podziękować za wzniesienie ich zdrowia, gdyż bataljon ruszył w dalszą drogę. Na wschodzie już szarzało. Gwiazdy jedne po drugich gasły... W oddali zamajaczyły jakieś cienie. Patrol. Wkrótce ukazały się umocnienia rezerw. Bataljon rozdzielił się poszczególnemi kompanjami i pomaszerował w kierunku okopów. Następnie rozsypał się na plutony i jakby się pod ziemię zapadł.

W pierwszej linji okopów panowała głęboka cisza. Na pozór zdawałoby się, że wszystko tu wymarło, a wzniesienia obronne, to groby cmentarne. Noc dzisiejsza przeszła jakoś w spokoju. Bolszewicy, zająwszy z wieczora miasto, zadowolili się tym sukcesem i wstrzymali z nastaniem zmroku pochód naprzód, to też żołnierze polscy wyczerpani rozpaczliwemi walkami ostatniego tygodnia z rozkoszą od-

lat 7 z Kalisza zmarł w r. 1915, Korzeniewski Leon syn Michała, lat 34 z ziemi Kaliskiej zmarł w r. 1918, Piestrzyńska Antonina, lat 63 z ziemi Piotrkowskiej zmarła w r. 1917, Polencki Adam syn Jakóba, l. 46 z Kalisza zmarł w r. 1919, Tomecka ur. Morawska Stanisława, lat 36 z pow. Łódzkiego zmarła w r. 1919, Twora Ludwig, l. 33 z ziemi Kaliskiej zmarł w r. 1919, Ciemyński Paweł syn Andrzeja, lat 28 z ziemi Kaliskiej zmarł w r. 1917, Jagielski Józef syn Ignacego, lat 37 z ziemi Piotrkowskiej zmarł w r. 1919, Zylewski, lat 4 z ziemi Kaliskiej zmarł w r. 1917.

— **Obywatelski czyn robotników.** Do Dowódcy Garnizonu w Kutnie zgłosili się delegaci robotników fabryki A. Vaedtke, ofiarując w imieniu ogółu **3-godzinną pracę dzienną na rzecz armji** w działach: rusznikarskim, kowalskim i giserskim. Robotnicy proszą tylko o surowce i zwrot kosztów za węgiel.

Piękny czyn robotników kutnowskich znajdzie niewątpliwie chętnych naśladowców w fabrykach i warsztatach całego kraju.

— **Wrażenia z poboru.** „Gazeta Kaliska“ notuje wrażenia pewnego kaliszanina z Komisji poborowej w Kaliszu. Koloniści niemieccy i żydzi wszelkimi sposobami uchylają się od służby. Żydzi stanowią materjał zwyrodniały, chory. Natomiast młodzi włościanie z radością stają przed komisją i cieszą się, gdy lekarz mówi: zdrów.

— **Zgrzyty.** „Gazeta Kaliska“ podaje, że zarząd Spółki Żelazo-Betonowej w Kaliszu zaproponował swoim robotnikom, aby pracowali godzinę dłużej dziennie na rzecz 12 rodzin, których ojcowie poszli, jako ochotnicy. Robotnicy — z wyjątkiem sześciu — zaprotestowali przeciwko temu. Kilku podmiejskich włościan, posiadających każdy ok. 1.000.000 majątku, składali podczas zbiórki na żołnierza polskiego po ...... 10 fenigów. Wstyd i hańba.

— **Doraźna kara.** Do jednego z majątków nad Wartą zajechał w zeszłym tygodniu zastęp ochotników około 120, udający się do Kalisza do pułku ułanów. Gdy przewodnik zastępu prosił właściciela majątku, aby dał trochę słomy dla koni, ten nietylko odmówił, ale grubiańsko się zachował. Wtedy „pana brata“ rozciągnięto na ganku i wobec zgromadzonej służby folwarcznej wsypano mu 25 batów.

— **„Naród“** pisze, iż Stanisław Thugutt były minister spraw wewnętrznych (za rządów Moraczewskiego), obecnie walczący na froncie w charakterze ochotnika-kaprala 201 p.p., został ranny.

— **Polska Macierz Szkolna** otwiera w Warszawie Uniwersytet Korespondencyjny i ogłasza zapisy na kurs ogólny „Polak-Obywatel“. Zadaniem uniwersytetu będzie nauczanie każdego chętnego czytania i pisania poprawnie w języku ojczystym, zaznajomienie z zasadami gramatyki polskiej i literatury ojczystej, geografji i historji Polski, uświadomienie o ustroju państwowym, samorządowym, spółdzielczości i związkach kulturalnych drogą korespondencyjną. Każdy, kto chce być uczestnikiem, niech po bliższe informacje pisze do biura Uniwersytetu Korespondencyjnego Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

— **Dożywianie dzieci.** Z nieznanych źródeł dochodzą nas pogłoski, jakoby Amerykański Wydział Ratunkowy, Fundacja dla Dzieci Europy, Misja dla Polski, pracująca łącznie z P. K. P. D., zamierzała zawiesić swą akcję w Polsce. Przypuszczenia te są zupełnie bezpodstawne. Akcja dożywiania dzieci prowadzona jest dzisiaj w całym kraju. Transporty, przesyłane przez Komitety powiatowe, sięgają tak daleko, jak tylko dostawa wagonów towarowych na to pozwala. Misja Amerykańska wypełnia swój program z całą nadzieją poprowadzenia go nadal aż do lata 1921 r.

Z ziemi Sieradzkiej.

Pobór do wojska.

Powołuje się do służby wojskowej byłych wojskowych wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach 1890, 1891, 1892, 1893 i 1984, którzy służyli w armjach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich.

Termin stawiennictwa następujący: Dnia 10-go sierpnia miasta Burzenin, Sieradz, Szadek, Warta i Zduńska-Wola; dnia 11 sierpnia m. Złoczew, gminy: Bartochów, Barczew, Bogumiłów i Brzeźnio; dnia 12 sierpnia: gminy: Charłupia Mała, Dzierząznа, Godynice, Gruszczyca i Klonowa; dnia 13 sierpnia: gminy Krokocice, Majaczewice, Męka, Szadek i Wierzchy; dnia 14 sierpnia gminy: Wojsławice, Wróblew, Zadzim, Złoczew i Zduńska-Wola.

Dnia 16 sierpnia r. b. przegląd dodatkowy dla niestawiących się popisowych w powyższych terminach.

* * *

Na zew Ojczyzny.

Dnia 3 sierpnia wyjechał z Sieradza w pełnym rynsztunku oddział ułanów, utworzony z ochotników.

---

dawali się wypoczynkowi, sposobiąc siły do czekającej ich nazajutrz rozprawy. Ale skoro tylko zaczęło świtać, w rowach strzeleckich dał się zauważyć ruch budzącego się życia.

Do jednego z okopów powróciła nocna patrol.

— Wiara! Odsiecz! Odsiecz! Jak Boga kocham!

Co? co? co? Gdzie? — zasypano pytaniami.

— Jak Boga kocham! — krzyczał jak opętany jakiś plutonowy.

Żołnierze z gorączkową ciekawością zaczęli wypytywać powracających z patroli.

— Tam, w rezerwach. Cały bataljon! Ochotnicy! Damy jutro tym psubratom bobu! No! — zakończył z wymownym ruchem pięści w stronę miasta.

Ochotnicy? Phi! — odezwał się ktoś z niedowierzaniem. Zakrzyczano go. Żołnierze cieszyli się, jak dzieci.

— Hej! Ale nie wiecie kto! — pouczał jeden z przybyłych. — Dzieciska same! powiadam wam, dzieciska! Po 15 lat najwyżej!

Zapanowało milczenie.

— Psia krew! — zaklął ktoś przez łzy.

— Dzieciaki... dzieciaki przyszły na ochotnika z pomocą — przeszedł szept po okopach pierwszej linji. Wkrótce już na całym odcinku wiedziano, że dzisiejszej nocy przyjechał na pomoc pierwszy bataljon ochotniczy, złożony prawie ze samych chłopców.

— Rany Boskie! — jeden przez drugiego powtarzali żołnierze. — Rany Boskie! więc tam nie zapomniano o nas?

— Co powiadacie! — gromił jakiś stary sierżant. — Opowiadają, że kto żyw spieszy na ochotnika. Podobno już pół miljona pod bronią. Poznają jeszcze te takie-syny, co to polski żołnierz! Tylko trzymać się wiara jeszcze te parę dni, a zobaczymy, jak tu się wszystko odmieni. Hę! Djabła zjedzą te antychrysty, djabła zjedzą, nim krok dalej postąpią! — Żołnierzy ogarnął szał radości na wieść, że pomoc nadchodzi. Ale gdy jeden z drugim na własne oczy ujrzał te młodzieńcze twarzyczki z dumą prostujących się ochotników, te dziecinne niemal jeszcze ręce, ściskające mocno ciężki karabin, wzruszenie opanowało wszystkich.

W dniu 12 sierpnia r. b., jako w pierwsze bolesne półrocze śmierci

ś. † p. d-ra Władysława Dunin-Wąsowicza,

odbędzie się w kościele farnym nabożeństwo za spokój jego duszy, na które w ciężkim smutku pogrążona wdowa zaprasza, znajomych i życzliwych.

sieradzan. Na placu koło b. cerkwi odbyło się uroczyste pożegnanie zuchów-kawalerzystów.

Tegoż samego dnia wyjechał oddział ochotników-strażakkw.

Przedtem jeszcze dnia 31 lipca wyruszył oddział włościan formowany przez ludowców z grupy „Wyzwolenie".

* * *

Ciekawe dokumenty.

„Gazeta Kaliska" podaje: Wśród papierów pozostałych po moskalach w Zduńskiej Woli, niedawno znaleziono dwie odezwy naczelnika żandarmerji w Sieradzu do wachmistrza w Zduńskiej Woli. Ponieważ odezwy te dotyczą między innemi Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego pozwalamy sobie je, jako dokumenty historyczne in extenso przedrukować.

I. Zupełnie tajne. Do podoficera żandarmerji rewiru w Zduńskiej Woli. Otrzymano 8. 10. 1913 Nr. 544.

Otrzymano wiadomość, że obecnie za granicą, w P.P.S. zamiast bojówki powołano komisję, do której weszli znani ze swej występnej działalności Józef syn Józefa Piłsudski (hasło: Ziuk, Ludwik, Mieczysław i Mścisław); Władysław syn Antoniego Denel (hasło: Orlan, Agrafka) i Apolinary syn Zygmunta Kuczyński (hasło: Jerzy, Tadeusz i Stanisław); Walery Jan syn Bolesława Sławek (hasło: Gustaw, Jowisz) oraz szlachcic guberni Kijowskiej Józef syn Władysława Uziembło. Ostatni jest porucznikiem związku strzeleckiego. Rysopis: lat 35, wzrost więcej jak średni, brunet, twarz okrągła, różowa, wąsy podstrzyżone, bez brody. Zbliżony do komisji jest porucznik związku strzelców Mieczysław Brenir (hasło: adwokat) skazany na ciężkie roboty w Rosji. Niski, brunet, twarz ściągła.

Z tego samego źródła komunikują, że członkowie powyższej komisji mają zamiar zorganizować zamach na warszawskiego Generał-gubernatora, generał-adjutanta Skałona, w jakim celu szukają ludzi, którzy mogliby śledzić życie zewnętrzne naczelnika kraju.

Zawiadamiając o tem, rozkazuję przedsięwziąć środki w celu sprawdzenia tych wiadomości i zorganizowania nadzoru w razie zjawienia się tych osób w rewirze, jak również nad osobami, które mogą być powołane do śledzenia generał - gubernatora. W razie zaś zjawienia się kogokolwiek z nich należy natychmiast dokonać rewizji osobistej, aresztować i dostawić do mego rozporządzenia—podpisane podpułkownik Sawielin.

II. Otrzymano dn. 26 grudnia 1913 r. Nr. 691. —Tajne. Nakazuję ustanowić nadzór, w razie zjawienia się w rewirze członków organizacji „Strzelec": Józefa Piłsudskiego, Józefa pod nazwiskami: Jaworskiego i Sosynkowskiego, znanego pod hasłem: „Jerzy", Wacława Sieroszewskiego, Tytusa Filipowicza i Dymitrego Doncowa. W razie zjawienia się kogo z tych osób natychmiast aresztować i dostawić do mego rozporządzenia. Podpułkownik Sawielin.

* * *

Z żałobnej karty.

W końcu ubiegłego miesiąca zakończył życie ś. p. Marjan Wieniawa Libiszowski, przeżywszy lat 75. Ś. p. M. Libiszowski poświęcił całe życie swoje służbie społecznej. W r. 1863 bierze czynny udział w powstaniu, a potem zajmuje stanowisko burmistrza w Zduńskiej-Woli, Warcie i Sieradzu.

Chcąc uczcić pamięć zmarłego, grono sieradzan zaprasza krewnych i znajomych na nabożeństwo żałobne w kościele po Dominikańskim, które się odbędzie dn. 9 sierpnia, o godz. 9-ej rano.

* * *

Podziękowanie.

Straż Obywatelska dziękuje niniejszem p. Antoniemu Siemiątkowskiemu z Wojsławic za ofiarowane 200 ł. desek (calówek) na 10 łóżek dla rannych żołnierzy, oraz 300 znaczków z herbem województwa sieradzkiego dla członków Straży i p. Janowi Muszyńskiemu za lornetkę z kompasem.

Komendant Straży Obywatelskiej
w z. W. Obrąpalski.

* * *

Z Charłupi Wielkiej.

J. Ludwicki, St. Wiśniewski, A. Andrysiak, L. Żłobiński, An. Kulesa, A. Mizerski, J. Wilkowski i H. Michlewiczowa — złożyli do Kasy Skarbowej w Sieradzu na Skarb Narodowy 30 funtów miedzianych monet rosyjskich.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na żołnierzy-ochotników sieradzkich: Józef Cieślicki i Wincenty Spentany zebrane od mieszkańców Krakowskiego Przedmieścia w Sieradzu 2942 mk. 50 fen. — Feliks Malinowski z Sieradza 50 mk. — Inż. Wł. Dymitrowicz 600 mk. — Dzieci szkolne z Niemysłowa zebrane na przedstawieniu amatorskiem w Drużbinie 2000 mk.

Gdy ze wschodem słońca linje tyraljerów zaczęły posuwac się pod miasto, niejeden widząc te zdążające w rezerwie drobnym krokiem „dzieciska", „dzieciska" z bagnetem w ręku, zaciskał zęby i mruczał coś pod nosem, a oczy zapalały się żądzą walki — odwetu — zwycięstwa.

Gdzieś w oddali zaszczekał karabin maszynowy. Natychmiast odpowiedziała mu cała sfora innych. Pojedyńcze strzały karabinowe odzywały się coraz częściej.

— Dziadziu, więc to już... więc to już... — powtarzał rozgorączkowany chłopak, wychodząc za starym z okopów, by wprost niemal z pociągu wejść w bojową tyraljerę. Grzmot dział przygłuszył dalsze słowa.

Atak przeprowadzono z taką brawurą, że nieprzyjaciel zdumiał, skąd w znużonym tylodniową rozpaczliwą obroną żołnierzu polskim, znalazło się tyle jeszcze mocy. Tłukli bowiem kolbami po łbach, miażdżąc czaszki, jakby to były gliniane czerepy, kłuli bagnetami z taką zapamiętałością, że wyciągając ostrza, wypruwali zarazem wszystkie wnętrzności. Tego poranku nie usłyszano na owym odcinku ani jednego zwycięskiego „ura!" wojsk czerwonych. Nie pomogły kulomioty chińczyków, którzy, rażąc armję komunistyczną z tyłu gęstym ogniem, starali się podtrzymać w niej ducha. Bolszewicy napierani przez bohaterów, nie wahających się rzucać plutonami na całe kompanje, spojrzawszy tylko na takiego „djabła", któremu coś niedobrego patrzało z ócz, a usta szeptały, jakieś niezrozumiałe wyrazy: „Dzieciska przyszły na pomoc! dzieciska!" — ustępowali z zabobonną trwogą.

Jakoż tego dnia obiadowali nasi w mieście. Przed południem bowiem Dubno było już z powrotem w rękach polskich.

Władysław Dutkiewicz.



Wstępujcie do Armji Ochotniczej!

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu wstąpienia do wojska, jako ochotnik, podaję do publicznej wiadomości Sz. Klijenteli, że firma moja **„Dom Rolniczo-Handlowy Stefan Machowski“** w Sieradzu będzie nadal prowadzoną li tylko pod osobistym kierunkiem i nadzorem żony mojej Marji Machowskiej, którą do tego od dnia dzisiejszego t. j. 30 lipca 1920 roku specjalnie formalnym aktem upoważniam.

Z poważaniem

„Dom Rolniczo-Handlowy Stefan Machowski“.

OGŁOSZENIE.

Z powodu wstąpienia do wojska, jako ochotnik zakład mój fotograficzny w Sieradzu pod firmą **„STUDIO“** powierzyłem kierownictwu wykwalifikowanemu specjaliście, a ogólny nadzór i kierunek szwagrowi **Teofilowi Krupińskiemu.**

Podając o powyższem do wiadomości Sz. Klijenteli, polecam się nadal łaskawym względom i pozostaję

z poważaniem

M. Ciszewski,

właśc. zakł. fotogr. „STUDIO“.

Na sprzedaż, tylko natychmiast



jest gospodarstwo

56 mórg ziemi, w tem 50 mr. ornej i 6 mr. lasku, dworek, obora, stajnia i dwie stodoły. Cena przystępna, lecz za gotówkę. — Bliższa wiadomość na miejscu u Szafarza w Stoczkach przy projektowanej szosie do Burzenina na 8-ej wiorście od Sieradza.

Chłopiec do apteki

potrzebny zaraz; pożądanem jest 4-kl. świadectwo. Apteka Kocznorowskiego w Szadku.

Na przystępnych warunkach do wydzierżawienia 3 morgowy

ogród owocowy.

Gmina Brzeźnio, poczta Złoczew, wieś Starce.

Uciekinierka młoda, inteligentna, pracowita, umiejąca trochę szyć, bez środków do życia poszukuje posady (w majątkach ziemsk. może pomagać również w gospodarstwie). Adres: Rynek, dom Ajcherta, mieszk. Przedborskiego dla Rozalji Romiszowskiej.

Osoba znająca dokładnie język francuski (teorja i praktyka) poszukuje lekcji w godzinach po południowych. Adres: Młyn Tylińskich, Uszyńska.

Przyjmę posadę leśniczego, magazyniera, pisarza prowentowego, zarządzającego gospodarstwem i t. p. Chlubne świadectwa. Wiadomość w Redakcji pod „ewakuowany“.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szlama Geldbard, lat 31 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Taube Segel, lat 29 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Stanisława Matusiaka, lat 48 z Brzeźnia.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Szmul Szylic, lat 17 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono paszport niem. na imię Perec Konsene, lat 28 ze Zduńskiej-Woli.

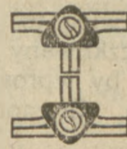
Zgubiono paszport niem. na imię Marji Student, lat 50 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono paszport niem. na imię Marji Czerniak, lat 56 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Sala Nidka, lat 23 z Sieradza.

Nadzwyczajna okazja dla włościan-rolników, którzy nabywają POŻYCZKĘ ODRODZENIA!





Gospodarstwa rolne 12 morgowe
„ „ 15 „
„ „ 20 „
„ „ 25 „



Ziemia pszenna „od skiby do skiby“.



Cena przystępna. Wiadomość w Redakcji „Ziemi Sieradzkiej“.

Tylko dla tych, którzy nabywają Pożyczkę Odrodzenia!

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ“ w Sieradzu.